

Adam Podgórecki

Uniwersytet Warszawski

STUDIA SOCJOLOGICZNE 1976, 1 (60), s. 287-306

## PERSPEKTYWY ROZWOJU SOCJOLOGII POLSKIEJ\*

### Uwagi ogólne

Próba przedstawienia ogólnej diagnozy i perspektyw rozwoju socjologii polskiej wymaga oparcia się na elementach zaczerpniętych: a) z porównania rozwoju socjologii w kraju z rozwojem socjologii za granicą, tj. przedstawienia tych nurtów socjologii polskiej, które posiadają znaczenie nie tylko dla potrzeb krajowych, lecz też jawią się jako istotne osiągnięcia w skali międzynarodowej; b) z analizy, tematycznie dobieranych i kontrolowanych wieloma technikami, danych empirycznych, przy uwzględnieniu wielości metod analizy i interpretacji materiału; c) z uwzględnienia syntezy częściowych, odnoszących się do poszczególnych dziedzin badań i analiz socjologicznych; d) z ustalenia tego, co w socjologii polskiej jest nowatorskie. Tego rodzaju diagnoza będzie, oczywiście, w jakimś stopniu zabarwiona elementami subiektywnymi.

W celu przedstawienia próbnej wersji diagnozy dotyczącej stanu socjologii polskiej oraz perspektyw jej rozwoju zostaną uwzględnione trzy podstawowe dziedziny związane z tą problematyką: 1) znaczenie socjologii polskiej w świecie, 2) diagnoza stanu istniejącego oraz 3) rozważenie tego, co należy czynić w związku z istniejącą sytuacją.

### Znaczenie socjologii polskiej w świecie

Należy rozróżnić rangę, jaka jest przypisywana socjologii polskiej w świetle jej osiągnięć tradycyjnych oraz współczesnych. Nazwiska B. Malinowskiego, L. Petrażyckiego i F. Znanieckiego stworzyły współczesnej socjologii polskiej aurę aprio-

---

\* Publikując artykuł profesora Adama Podgóreckiego wraz z polemicznymi wypowiedziami profesora Jerzego Szackiego i dr Jadwigi Staniszkis Redakcja „Studiów Socjologicznych” oczekuje, iż wywołają one dyskusję na temat stanu socjologii polskiej, kryteriów jej oceny i zadań, które przed nią stoją w chwili obecnej. Aczkolwiek Komitet Redakcyjny zdecydowanie odrzuca stanowisko prof. A. Podgóreckiego, tak w sprawie kryteriów oceny dorobku socjologii polskiej, jak i w sprawie jej stanu, to jednak przekonany jest, iż wiele zjawisk tu występujących wymaga krytycznej analizy. Podstawowym kryterium oceny stanu każdej dyscypliny naukowej, szczególnie zaś nauk społecznych, jest to, w jakiej mierze – dzięki osiągniętym wynikom naukowym – są one w stanie wnosić twórczy wkład w realizację zadań rozwoju społeczno-ekonomicznego i kulturalnego Polski Ludowej. Uważamy więc, że z tego właśnie punktu widzenia należałoby poddać wnikliwej dyskusji aktualny stan, osiągnięcia i braki socjologii polskiej. Podsumowanie dyskusji Komitet Redakcyjny zamieści w jednym z następnych numerów.

rycznego uznania. Osiągnięcia Malinowskiego w dziedzinie antropologii kulturowej i metodologii nauk społecznych; rezultaty analiz Petrażyckiego w dziedzinie wprowadzenia zasad adekwatności do humanistyki, reformy psychologii, nowego punktu widzenia na prawo i rozwój społeczny, przygotowanie do analiz kulturowych, historycznych, socjologicznych takiego grona uczniów jak: P. Sorokin, G. Gurwitsch, N. Timascheff, S. Hessen i inni; zdobycze Znanieckiego w dziedzinie metodologii nauk społecznych, socjologii nauki i wychowania – stworzyły międzynarodowe standardy, które dotąd obowiązują w naukach społecznych.

Ten stan apriorycznego uznania dla socjologii polskiej (oparty na pracach wyżej wymienionych humanistów, a także na osiągnięciach: S. Czarnowskiego, Marii i Stanisława Ossowskich, J. Chałasińskiego) ulega, w chwili obecnej, załamaniu.

Można wyróżnić następujące przyczyny braku dostatecznego rozwoju i osiągnięć socjologii polskiej: a) charakteryzuje ją niemal zupełna nieobecność wzajemnej, merytorycznej krytyki (uprzednie krytyki doktrynalne, dokonywane przez czynniki oficjalne, pozostawiły uczulenie na krytykę w ogóle, zaś nauki społeczne nie mogą się rozwijać dostatecznie dobrze w stanie omijania dyskusji nad wzajemnymi osiągnięciami i krytycznego kontynuowania osiągnięć uprzednich, korygowania zaistniałych błędów, porzucania bezpłodnych nurtów myślowych itd.); b) charakteryzuje ją też brak dostatecznie licznego zespołu „twierdzeń średniego rzędu”, jak też niedostateczne nastawienie na formułowanie takich twierdzeń i budowanie ich zespołów; c) nie potrafiła ona, mimo deklaracji, udatnie wykorzystać olbrzymiego laboratorium społecznych zmian, jakie dokonały się w okresie trzydziestolecia, głównie w wyniku przekształceń ustroju społecznego, gospodarczego i politycznego (jest rzeczą interesującą, że jedyną pracą, podejmującą badania nad zagadnieniami bezpośredniego wpływu zmiany ustroju na określone procesy społeczne, są badania specjalisty z zakresu prawa karnego i kryminologa – Swida, 1960); d) nie pojawiły się na terenie socjologii polskiej żadne nowe idee, które uzyskałyby rozgłos w skali światowej (podczas gdy nauka światowa dyskutuje ostatnio takie kierunki myślowe, jak socjologiczna fenomenologia, symboliczny interakcjonizm, socjologia refleksyjna czy krytyczna, etnometodologia itd. – socjologia polska ustawicznie pozostaje w zaczarowanym kręgu tradycyjnych pojęć); e) aczkolwiek w socjologii polskiej nie pojawiają się nowe kierunki myślowe dotyczące tzw. płaszczyzny teoretycznej, to jednak nie są doceniane w łonie tej socjologii osiągnięcia rodzime (twórczość M. Ossowskiej konsekwentnie rozwijająca – poprzez analizy semantyczne, psychologiczne, historyczne, antropologiczne – nową, nieistniejącą na arenie międzynarodowej dziedzinę nauk socjologicznych: socjologię moralności, nie została dostatecznie rozpoznana w kraju – z punktu widzenia metodologicznej i teoretycznej zawartości tej koncepcji); f) socjologia polska, świadomie czy podświadomie, posiada orientację zewnętrzną (osiągnięcia autorów zagranicznych przez sam fakt swego pochodzenia z zewnątrz uzyskują dodatkową rangę, jak gdyby dodatkową wartość poznawczą); g) aczkolwiek socjologia polska charakteryzuje się interdyscyplinowością (w znacznym stopniu dzięki marksizmowi), to jednak charakteryzuje ją też brak rozważań intersekcyjnych (socjologowie polscy stosunkowo często korzystają z osiągnięć innych nauk, takich

jak historia, prawo, demografia itd., natomiast bardzo rzadko uprawiając np. socjologię wsi korzystają oni z dorobku socjologii pracy, czy też uprawiając socjologię przemysłu stosunkowo rzadko zwracają się do socjologii kultury itd.); h) socjologię polską charakteryzuje zbyt daleko posunięty proces fragmentaryzacji, istnieje w niej, obok prawidłowej tendencji do powstawania i kształtowania się nowych subdyscyplin, tendencja do łatwego konstytuowania nowych, często efemerycznych, „wycinkowych socjologii”, będących nierzadko świadectwem hołdowania modzie czy fascynacji pewną badawczą orientacją, niemających dostatecznych podstaw społecznych i poznawczych, choć opartych czasem na pewnych „racjach organizacyjnych”.

Jest rzeczą zastanawiającą, że ten dość niekorzystny stan rzeczy nie doczekał się systematycznej analizy. I znów, jako przypuszczenie, wyjaśniające, nasuwa się myśl, że po okresie milczenia nauk socjologicznych w latach 1949–1956 orientacja twórcza nastawiona była przede wszystkim na odrabianie zapóźnień w dziedzinie analizy problemów, przygotowywania narzędzi metodologicznych i wychowania nowych pracowników. Jednakże ów proces odrabiania strat spowodowanych wojną i wyżej wymienionym okresem, nie może być stanem permanentnym.

Uwzględniając dorobek rozmaitych dziedzin nauk socjologicznych za granicą należy zapytać o to, jakie dziedziny i problemy socjologii polskiej posiadają rangę wynoszącą je ponad stan rozważań uprawianych w nauce światowej. Wyróżnione powyżej kryteria oraz znajomość sytuacji międzynarodowej skłaniają do następującego wydzielenia dziedzin tego rodzaju: 1) socjologia norm społecznych i patologia społeczna, 2) stratyfikacja społeczna, 3) teoria społecznej zmiany, 4) socjologia nauki i 5) socjotechnika.

### **Diagnostyczna analiza istniejącego stanu rzeczy**

Jak już uprzednio wspomniano wyróżnienie tych dziedzin, które w socjologii polskiej posiadają rangę wyróżniającą się lub przewodnią w nauce światowej, jest, z konieczności, zdeterminowane w jakiś sposób subiektywnym punktem widzenia. Tego subiektywizmu nie da się jednak przewyciężyć bez sformułowania założeń wyjściowych dla dalszej, być może, bardziej systematycznej dyskusji.

W dziedzinie socjologii norm społecznych i patologii społecznej szczególne miejsce zajmuje twórczość M. Ossowskiej. W swoich kolejnych, systematycznie pojawiających się książkach konsekwentnie zdążyła ona do zbudowania nauki o moralności jako odrębnej dyscypliny naukowej. Socjologia prawa miała być jej częścią istotną. W swej pierwszej podstawowej pracy (1948) Ossowska wyróżniła trzy główne odmiany dyrektyw moralnych: a) reguły dotyczące osobistego szczęścia, b) reguły uwzględniające jakiś wzór osobistej doskonałości i c) reguły organizujące ludzkie współzycie z punktu widzenia jego harmonijnego przebiegu. W swej innej pracy o tej tematyce (1963) odrzuciła ona możliwość uchwycenia „istoty” zjawiska moralności i stwierdziła, że pojęcie moralności należy zastąpić terminem szerszym – „ethos”. W toku swych systematycznych analiz Ossowska dała syntetyczny przegląd niektórych stylów życia, tak jak one się pojawiają na rozmaitych etapach rozwoju

historycznego i w rozmaitych usytuowaniach kulturowych. Przez „ethos” Ossowska rozumiała styl życia, w którym

„[...] idzie o jakiś zespół zachowań wyznaczonych przez przyjętą hierarchię wartości, przy czym wierzy się na ogół, że w tych wartościach da się odszukać jakąś dominantę, jakiś pion główny, z którego dadzą się wywieść wartości pochodne” (Ossowska, 1963, s. 178).

Podstawowymi osiami moralności ludzkiej były, wedle Ossowskiej, dwa pojęcia centralne: normy harmonizujące współżycie ludzkie i normy dotyczące godności ludzkiej.

Niezależnie od socjologii moralności rozwijała się w Polsce socjologia prawa. W ramach tej dziedziny przeprowadzono cały szereg badań empirycznych. Wśród nich wyróżnia się w szczególności pięć kolejnych badań, odnoszących się do reprezentacji populacji dorosłej całego kraju, a dotyczących zagadnień takich, jak znajomość prawa, akceptacja i prestiż prawa, potępienie moralne i prawne, akceptacja poleceń władzy, stosunek obywateli do działalności urzędów państwowych, relacja pomiędzy prawem a moralnością, poglądy prawne i moralne rozmaitych segmentów społeczeństwa: robotników niewykwalifikowanych, rzemieślników, pracowników umysłowych, pracowników wolnych zawodów itd. Powyższe badania dotyczące podstawowych zagadnień opinii publicznej były kontrolowane za pomocą szczegółowych metod dodatkowych: obserwacji, eksperymentu, analizy materiałów prawnych itd. Przeprowadzone badania stanowiły analizę niemającą precedensu w skali światowej: dostarczyły one pięciu kolejnych lustracji, dotyczących tego, co określone społeczeństwo myśli na temat prawa. Badania i refleksje dotyczące tych zagadnień i zagadnień związanych wyznaczyły wzory do badań w skali światowej (powołanie do życia Międzynarodowego Komitetu Socjologii Prawa przy Międzynarodowym Towarzystwie Socjologicznym; powołanie do życia KOL – ośrodka badawczego w zakresie analiz opinii i znajomości prawa; publikacje podsumowujące badania porównawcze z terenu Holandii, Belgii, krajów skandynawskich, Niemiec Zachodnich, Polski (Podgórecki, 1973).

Rozwój analiz z dziedziny socjologii prawa dokonywał się nie bez trudności. Twierdzono bowiem, że można:

„[...] nawet badać zachowanie się ludzi istotne z punktu widzenia obowiązującego prawa [...] Są nawet autorzy, którzy utrzymują, że istnieje osobna dyscyplina prawoznawstwa – socjologia prawa. Jest to jednak pogląd nieuzasadniony, a w każdym razie sporny” (Łopatka, 1968, s. 9).

Długoletni współpracownik (i współautor) wyżej wymienionego prawnika – Z. Ziemiński, pisze ostrożniej w 1974 r.:

„Podsumowując, stwierdzić należy, iż jeśli w badaniach empiryczno-prawnych możliwe są do zastosowania liczne metody i techniki badawcze stosowane np. w socjologii, a niektóre z nich (np. analiza dokumentów sądowych) mogą być stosowane w szerszym znacznie zakresie niż się to zazwyczaj czyni w socjologii, to taktyka posługiwania się tymi metodami w badaniach empiryczno-prawnych wymaga znacznego krytycyzmu i stałej refleksji metodologicznej nad swoistością podejmowanych zadań badawczych” (Ziemiński, 1974, s. 264).

Nauka radziecka natomiast w pełni akceptuje socjologię prawa (patrz – *Problemy socjologii prawa* [ros.], Wilno, 1970).

Wspomniane utrudnienia, czy rady, nie przeszkodziły temu, że badania prowadzone na terenie socjologii prawa i refleksja nad nimi przyczyniły się do kształtowania takich subdyscyplin, jak np. polityka prawa (Podgórecki, 1957), pedagogika resocjalizacyjna (Cz. Czapów i S. Jedlewski, 1971), antropologia prawa (J. Kurczewski, 1972). Badania i refleksje owe wiążą się ściśle z badaniami prowadzonymi na terenie prawoznawstwa, socjologii, pedagogiki i kryminologii. Dyskusje i wzajemne kontrowersje doprowadziły do udziału socjologii polskiej w wyłonieniu i ukształtowaniu się nowego nurtu zagadnień naukowych: patologii społecznej (Podgórecki, 1969; Falewicz, Jasiński, Raźniewski).

Wyżej wymienione nurty dociekań i rozważań przyczyniły się do sformułowania przez J. Kwaśniewskiego i A. Kojdera wielkiego programu badawczego dotyczącego postaw w stosunku do dewiacji (J. Kwaśniewski, A. Kojder, 1973). Podstawowym zadaniem tego programu jest, podobnie jak to było w badaniach dotyczących analizy postaw w stosunku do prawa i znajomości prawa, przeprowadzenie badań porównawczych nad różnymi psychicznymi, społecznymi, kulturowymi i ustrojowymi determinacjami rozumienia różnych odmian dewiacji społecznej. Do badań tak przygotowanych dołączyły się w kolejności następujące kraje: Kanada, Stany Zjednoczone, Brazylia, Wenezuela, Francja, Włochy, Niemcy Zachodnie, Japonia, Jugosławia i Czechosłowacja.

Wszystkie wyżej wspomniane przedsięwzięcia badawcze zmierzają do tego, aby ustalić, jaka jest rola prawa i innych norm społecznych w procesach społecznych zmian; jaki jest potencjał posłuchu dla stosowania sankcji formalnych o charakterze przymusu wśród ludności różnych społeczeństw i uczestników różnych podkultur; jaka jest rola różnych form kontroli społecznej, a w szczególności, jakie są warunki stosowania przymusowych sankcji formalnych; jakie są nieprzewidziane skutki stosowania różnych typów represji itd. Wyżej wymienione badania i rozważania posiadają, łatwo to zauważyć, daleko idące istotne implikacje odnoszące się do polityki wymiaru sprawiedliwości lub też planowania społecznego.

Badania dotyczące stratyfikacji społecznej są uważane przez wielu jako kluczowe zagadnienie problematyki socjologicznej. A. Sarapata tak się wypowiadał w 1965 r.:

„Badania nad uwarstwieniem i ruchliwością społeczną są jeszcze mało rozwinięte w naszym kraju” (Sarapata, 1965, s. 401).

Aczkolwiek od 1965 r. przeprowadzono szereg interesujących analiz empirycznych wyżej wymienionej problematyki, to jednak praca z 1973 r. dotycząca tych zagadnień traktuje podsumowanie swoich rezultatów jako wstępne. Autorzy powiadają:

„Opracowanie to traktujemy jako wstępne. Bardziej pogłębione analizy oraz interpretacje subiektywnych aspektów zróżnicowania będziemy chcieli przedstawić czytelnikowi w następnych publikacjach” (Ślomiczyński, Wesolowski, 1973, s. 10).

Niemniej owe badania dotyczące stratyfikacji społecznej przynoszą szereg interesujących rezultatów. A. Sarapata porównując prestiż zawodów w Polsce z innymi krajami (krajami kapitalistycznymi) stwierdza, że w Polsce ma miejsce mniejsza zgodność poglądów na prestiż zawodów niż w innych krajach; że wykwalifikowani robotnicy mają wyższy prestiż zawodowy niż pracownicy wykonawczej grupy umysłowej; inaczej niż w krajach kapitalistycznych – w Polsce stwierdza się małą korelację między prestiżem zawodu a zarobkami; w Polsce uzyskuje się awans społeczny tak indywidualnie, jak i przez awans klas i warstw, podczas gdy w krajach kapitalistycznych awansu dokonuje się indywidualnie; w Polsce występuje również intensywna mobilność pionowa w górę i mały ruch pionowy w dół (w Stanach Zjednoczonych intensywny ruch pionowy w górę i w dół – Sarapata, 1965, s. 396–397). Badania S. Nowaka (opublikowane w 1966 r., a przeprowadzone w 1961 r.) przynoszą dodatkowe potwierdzenie dla ostatniego ustalenia A. Sarapaty. Wedle S. Nowaka,

„Jeśli jednak przyjmiemy, iż przejście ze wsi do miasta jest awansem i że jest awansem przejście z zawodu robotnika niewykwalifikowanego do wykwalifikowanego, z zawodów «fizycznych» do «umysłowych» oraz wejście do kategorii «inteligencja z wyższym wykształceniem» dla dzieci urzędników [...], to wówczas 42% osób [...] zajmuje pozycje wyższe od zawodów swoich ojców” (Nowak, 1966, s. 89.).

Inne uogólnienia można wydobyć z pracy wydanej pod redakcją J. Szczepańskiego. Można w tej próbie syntezy znaleźć rozważania abstrakcyjne:

„[...] przemysł będzie funkcjonował sprawnie na poziomie przedsiębiorstwa wtedy, jeśli wszyscy pracownicy tego przedsiębiorstwa będą chcieli, umieli i mogli rzetelnie wykonywać swoje zadania”. I dalej: „[...] zatem kierowanie przemysłem wymaga również manipulowania wielu czynników społecznych pozaprzemysłowych” (Szczepański, 1969, s. 489).

Znajdują się tam również konkretne ustalenia. Jedno z nich dotyczy położenia robotników:

„Sprzeczność w ich położeniu polega na tym, że są współwłaścicielami środków produkcji na mocy ideologii i zasad prawnych ustroju a jednocześnie pracownikami najemnymi na mocy konieczności technicznych wynikających z ich stosunku do maszyn, które to konieczności mają także swoje odbicie w organizacji uregulowanej prawem”.

Drugie dotyczy pracowników administracyjnych:

„Istnieje z jednej strony sprzeczność między ważnością tej kategorii a jej kwalifikacjami, z drugiej zaś między doniosłością jej funkcji a płacami. Wreszcie między odpowiedzialnością a prestiżem” (Szczepański, 1969, s. 486–487).

W 1969 roku Szczepański twierdził:

„Wydaje się więc, że w tym etapie, jaki został obecnie osiągnięty, możemy stwierdzić, że instytucje polityczne stale zachowują kontrolę nad przebiegami zachodzącymi w systemie społecznym przemysłu i gospodarki uspołecznionej, i że nie pozwalają na rozpoczęcie działania sił samoczynnych, które w przyszłości mogłyby je usunąć na plan drugi, poza mechanizmy działające spontanicznie” (Szczepański, 1969, s. 490).

W innej pracy, która stanowi próbę syntezy procesów społecznych, jakie zachodzą w społeczeństwie polskim w dobie uprzemysłowienia, tenże sam autor, w postaci sumarycznego uogólnienia powiada:

„Jednakże fakt, że coraz więcej rejonów uprzemysłowionych wchodzi w czwarty okres rozwoju [etap nowej równowagi i stabilizacji – *A.P.*], że nastąpił przełom w procesie «chłopienia miast» oraz klasy robotniczej i inteligencji, że wytwarza się nowa kultura zurbanizowana i techniczna, że przyspieszenie produkcji dóbr konsumpcyjnych spowoduje także technizację gospodarstw domowych, że jednak wykształcenie techniczne jest dominujące – wszystko to pozwala przypuszczać, iż w latach siedemdziesiątych cywilizacja techniczna stanie się rzeczywistością w naszym kraju” (Szczepański, 1973, s. 288).

Wyżej przedstawione uogólnienia w jakimś tylko stopniu opisują i scalają procesy zmian społecznych, które nastąpiły po roku 1945. Nie dają one jednak ogólnego modelu socjologicznego tych zmian, nie ujawniają specyfiki modelu polskiego w stosunku do modeli innych krajów socjalistycznych i w końcu we fragmentarycznych jedynie sprawach porównują problematykę zmian społecznych między krajami socjalistycznymi a niesocjalistycznymi.

Wydawałoby się, że największy dorobek socjologii polskiej będzie miał miejsce w dziedzinie wysiłków zmierzających do budowania teorii społecznej zmiany. W istocie, socjologia polska znalazła się w sytuacji wyjątkowo korzystnej. Zazwyczaj bowiem socjologowie dokonują generalizacji w oparciu o obserwacje spontanicznie przebiegających procesów społecznych. W sytuacji polskiej, prócz rozmaitych procesów spontanicznych, pojawiły się również rozmaite procesy regulowane za pomocą rozmaitych celowych zabiegów politycznych, prawnych, organizacyjnych i rzeczowych. Społeczeństwo polskie stało się zatem niezwykle interesującym, wyjątkowym nawet z punktu widzenia poznawczych zainteresowań socjologów, laboratorium społecznych zmian. Czy te możliwości zostały jednakże wykorzystane?

Tylko w niewielkim stopniu. Warto więc wspomnieć o pracach dotyczących przemian socjokulturowych w Polsce: A. Tyszki (*Uczestnictwo w kulturze*) czy A. Kłóskowskiej (*Społeczne ramy kultury*). Warto też wspomnieć o badaniach dotyczących świadomości historycznej w społeczeństwie polskim (B. Szacka, 1973).

Zatem rozważania dotyczące tzw. kultury masowej ujawniły, że kultura ta nie jest jakimś obcym wtrętem, który został wszczepiony społeczeństwu polskiemu, ale jest bodaj odrębnym typem kultury, który współegzystuje z kulturami powstałymi tradycyjnie (Kłóskowska, 1964, Czerwiński, 1971). Badania dotyczące innowacji, aczkolwiek przyniosły wiele interesujących uwag (Makarczyk, 1971) oraz uogólnień, nie przyniosły jednak odkryć, które byłyby na miarę dokonujących się przemian, choć otworzyły perspektywy dla ich skuteczniejszej realizacji. Aczkolwiek J. Kubin powiada:

„Można wyróżnić nowe idee wyrażone w słowach i nowe idee ucieleśnione w instytucjach i zwyczajach społecznych. Badacze dyfuzji innowacji technicznych utrzymują, że nowe narzędzia i urządzenia łatwiej znajdują zastosowanie niż nowe idee” (Kubin, 1972, s. 377).

Tak więc ustalenia obce dokonane dawniej (1962) nie doznały, w oparciu o badania polskie, istotnej modyfikacji. Jednakże odmiennie niż Rogers (który traktuje

innowacje jako dane) Kubin uważa, że punkt ciężkości leży nie tyle we wdrażaniu istniejących innowacji, ile na doprowadzeniu odkryć do stanu innowacji (Kubin, materiał niepublikowany). A oto niektóre z hipotez Rogersa:

„(1) Innowacyjność jednostek jest bardziej związana z ich orientacją na współczesność niż z orientacją tradycyjną [...] (3) Późniejsi adaptatorzy częściej niż wcześniejsi przejawiają tendencję do porzucenia podjętych innowacji. (4) Bezosobiste źródła informacji pełnią szczególnie ważną rolę na etapie budzenia świadomości problemu, podczas gdy oddziaływania osobiste są szczególnie istotne na etapie oceniania ewentualnej innowacji i jej adaptacji [...] (9) Okres budzenia świadomości jest dłuższy niż okres adaptacji [...] (12) Wcześniejsi adaptatorzy podejmują innowacje w węższym zakresie aniżeli późniejsi adaptatorzy [...] (34) Nowatorzy są traktowani jako dewianci przez innych członków danego systemu społecznego [...] (45) Przywódcy opinii są bardziej skłonni do podejmowania innowacji niż zwolennicy” (Rogers, 1962, s. 311–314).

Pozostaje zatem do zbadania, dlaczego w systemie planowania społecznego problematyka podejmowania innowacji, ich celowego rozprzestrzeniania, warunków akceptacji innowacji, strategii rozwoju czynników sprzyjających, akceptacji pożądanym w innowacji itd. – ciągle nie jest rozwinięta na skalę potrzeb tego systemu.

Innym zagadnieniem – w ramach ogólnej problematyki teorii rozwoju społecznego – jest problematyka rozwoju osobowości socjalistycznej. Analizy A. Jasińskiej i R. Siemieńskiej nie wnoszą w tej dziedzinie wiele nowego w stosunku do dość starych i znanych analiz psychologa radzieckiego Tieplowa (A. Jasińska, R. Siemieńska, 1974). Jest natomiast rzeczą paradoksalną, że tekst socjologa amerykańskiego rzuca na to zagadnienie więcej światła aniżeli prace badaczy polskich. Wedle badań amerykańskich człowiek nowoczesny – ten obraz ma się odnosić w szczególności do człowieka socjalistycznego – przedstawia się następująco: 1) Człowiek nowoczesny zmniejsza systematycznie swą zależność od autorytetów tradycyjnych i coraz większy mają na niego wpływ autorytety publiczne. 2) Człowiek nowoczesny zajmuje się przede wszystkim sprawami środowiska, w którym żyje – środowiska szerszego aniżeli jego pierwotne środowisko rodzinno-sąsiedzkie. 3) Człowiek nowoczesny dość dobrze się orientuje w sprawach publicznych i wyżej ceni wiadomości i dane dotyczące spraw ogólnościowych i narodowych aniżeli wiadomości lokalne. 4) Człowiek nowoczesny – w stosunkach interpersonalnych – jest otwarty dla nowych doświadczeń i nowych sposobów rozwiązywania problemów. 5) Człowieka nowoczesnego cechuje przekonanie, że nauka może rozwiązywać skutecznie podstawowe problemy ludzkiego życia, i dlatego przeciwny on jest pasywności i fatalizmowi. 6) Człowiek nowoczesny żyje w ramach planu, czynności jego regulowane są przez czas i inne kryteria wymierne. 7) I w końcu – człowiek nowoczesny zdąży do maksymalizacji i jego możliwości osobistych przez wykształcenie i nabywanie technicznych umiejętności. Kładzie on szczególny nacisk na rozbudzanie aspiracji swych dzieci i poszukiwanie dla nich odpowiedniego wykształcenia i możliwości zawodowych (Inkeles, 1973). Jest również rzeczą interesującą, że badania z zakresu innych dziedzin, a nie badania z zakresu teorii zmiany społecznej, przynoszą posiłkowo pewne istotne dane dla ogólnej charakterystyki osobowości człowieka socjali-

stycznego. Badania nad postawami w stosunku do prawa ujawniają więc, że postawę instrumentalną przyjmują osoby młodsze, osoby o odpowiednio wyższym stopniu wykształcenia i osoby wykazujące pewne elementy poczucia zagrożenia. Postawa pryncypialna (zasadnicza) wiąże się natomiast z odpowiednio wyższym wiekiem i niższym wykształceniem i brakiem symptomów poczucia zagrożenia. Interesujące są również psychiczne i społeczne determinanty rozkładu postaw charakteryzujących się indywidualistyczną i społeczną orientacją w etyce (Podgórecki i inni, 1971).

Badania K. Kicińskiego dotyczące poglądów na sens życia młodych ludzi ujawniają szereg interesujących danych. Większość badanych widzi sens życia ludzkiego w szczęściu rodzinnym, a więc w poczuciu, że żyje się dla dobra najbliższych, własnych dzieci itp., w zdobyciu ludzkiego zaufania, przyjaciół, którzy człowieka lubią i szanują, oraz w miłości. Nie przypisuje się większego znaczenia wierze w jakąś głęboką ideę. Znaczny odsetek społeczeństwa polskiego ma negatywne wyobrażenie o cechach ludzi składających się na to społeczeństwo. Istnieje wyraźny związek między negatywnymi wyobrażeniami o ludziach a skłonnościami do akceptowania wartości uzasadniających postępowanie egoistyczne. Przedstawiciele młodego pokolenia stosunkowo często akceptują zasadę, że jednostka powinna się w życiu kierować własnym interesem i co najwyżej w miarę możliwości brać pod uwagę interesy innych ludzi. Niemniej jednak heroiczny wzór poświęcenia życia dla ojczyzny stanowi w tym zakresie istotny wyłom. Jedną z najważniejszych wartości uznawanych przez społeczeństwo polskie jest witalność, zdrowie, sprawność fizyczna, respektowanie własnego ciała jako szansy doznań różnego rodzaju (Kiciński, 1973).

Fragmentaryczne badania empiryczne, które dotyczą zagadnienia problematyki społecznej zmiany, nie są we współczesnej socjologii polskiej interpretowane w kategoriach odpowiadających im teoretycznych pojęć. Koncepcje pojęciowe S. Ossowskiego usiłowały dostarczyć pewnych idei przydatnych dla analiz dotyczących społecznego ładu i procesów zmieniających ten ład. Ossowski wyróżniał:

„a) Ład «przedstawień zbiorowych»: życie społeczne oparte na konformizmach społecznych, uregulowane przez tradycyjne wzory, b) Porządek policentryczny: równowaga społeczna osiągnięta automatycznie dzięki «naturalnym prawom» interakcji, w wyniku indywidualnych, nieskoordynowanych decyzji, przy respektowaniu pewnych reguł gry (norm współżycia), c) Porządek monocentryczny: życie społeczne regulowane przez centralne decyzje dzięki organizacji czuwającej nad ich przestrzeganiem, a także: d) ład społeczny oparty na zorganizowanym współdziałaniu” (Ossowski, 1962, s. 86 i 191–193).

Pojęcia te nie dostarczają jednak – mimo wszystko – dostatecznych podstaw dla analiz bardziej szczegółowych.

Wyżej przytoczone badania i rozważania, oczywiście, nie reprezentują wszystkich osiągnięć myśli polskiej w dziedzinie przygotowania koncepcji teorii zmiany społecznej, jednakże, jak się zdaje, na ogół charakteryzują dość dobrze eklektyczny styl pracy socjologii polskiej.

Inna dziedzina socjologii polskiej – prócz wyżej omówionej problematyki teorii społecznej zmiany, która posiada pewien istotny potencjał rozwojowy, choć aktualnie dysponuje jedynie sporadycznymi osiągnięciami o randze wybiegającej poza kraj

– to socjologia nauki. I znów jest rzeczą paradoksalną, że głównym osiągnięciem w tej dziedzinie jest angielska praca F. Znanieckiego dotąd na język polski w całości nieprzetłumaczona. W tej pracy Znaniecki omawia tak kapitalne problemy jak: wzajemne relacje i możliwe antynomie, jakie zachodzą między tymi, którzy charakteryzują się orientacją technokratyczną a tymi, którzy reprezentują humanistyczną mądrość; szkoły naukowe i uczonych jako tych, którzy dochodzą do poznania prawdy, i w końcu – twórcę naukowego, który ujawnia nowe kierunki rozwoju nauki (Znaniecki, 1968). Ta praca Znanieckiego, wydana po raz pierwszy w 1940 r. przyczyniła się do późniejszego, niezwykle burzliwego, rozwoju socjologii nauki w Stanach Zjednoczonych. Próbę podsumowania osiągnięć w tej dziedzinie przedstawił ostatnio R. Merton (1973). W Polsce istnieją bardzo interesujące analizy dotyczące rozwoju nauki, analizy, które mają swe źródło w rozmaitych procesach, jakie zachodzą w trzech instytucjonalnych nurtach rozwojowych nauki polskiej: uniwersytety, Polska Akademia Nauk, instytuty resortowe i inne instytuty badawcze. W tej dziedzinie prace B. Cichomskiego, J. Goćkowskiego, S. Kwiatkowskiego, A. Matejki przynoszą szereg oryginalnych ustaleń. W szczególności prace te przyczyniają się do ujawnienia inspirującej i twórczej roli seminarium naukowego (a także roli katedry czy zespołu naukowego) w tworzeniu nauki. Okazuje się bowiem, że seminarium uniwersyteckie (czy zespół uniwersytecki) jest istotnym tygłem tworzenia „nauki czystej”, działającym na zasadzie inspiracji i bezustannego kontestowania przychodzącego ze strony nowo wychowywanych adeptów uniwersyteckich. Seminarium czy zespół naukowy są instytucjami otwartymi: ma do nich w zasadzie dostęp każdy, kto spełnia pewne wymogi formalne. Inaczej instytucje Akademii czy innych instytutów naukowych. Te zazwyczaj funkcjonują na zasadzie samoperpetuującej selekcji. Indukując procesy autoselekcyjne instytucje Akademii i innych instytutów badawczych mają tendencję do tego, aby dobierać do swego grona przede wszystkim tych, którzy z podstawowymi ideami tych instytucji z góry się zgadzają. Inaczej uniwersyteckie centra naukowe. Jak powiada Goćkowski:

„Jest wszakże seminarium społecznością otwartą: nastawioną na przyjmowanie do swego grona ludzi nowych, z których część – jeśli chce i ma po temu dane – może wejść w skład owego rdzenia, znaleźć się w kręgu elity seminarium” (Goćkowski, 1974, s. 253).

A. Matejko przeprowadził w latach 1964–1965 badania oparte na analizie 14 ośrodków twórczych w dziedzinie nauk przyrodniczych i społecznych. Badania te doprowadziły do następujących konkluzji: 1) im bardziej różnorodne zadania ma przed sobą do rozwiązania ośrodek badawczy (także administracyjne, rutyniczne itd.), tym większe ma trudności w koncentracji na działalności twórczej; 2) im wyższy jest stopień instytucjonalizacji danego ośrodka badawczego, tym większe niebezpieczeństwo rozwinięcia się struktury biurokratycznej i możliwej jej patologii; 3) im bardziej staranna selekcja standardów, które spełniają pracownicy danego ośrodka, tym większe prawdopodobieństwo bezkonfliktowego współdziałania; 4) im większy stopień zaangażowania twórczego pracowników ośrodka staje we wspólne rozwiązywanie zadań, tym bardziej praca ośrodka staje się jednostronnie ukierunkowana; 5) im większe twórcze zaangażowanie członków ośrodka badawczego, tym

bardziej – by koordynować prace członków tego ośrodka – winna być plastyczna jego wewnętrzna struktura; 7) tendencja zmierzająca do tego, aby przekształcić ośrodek badawczy w scentralizowaną instytucję, jest tym większa, im bardziej kierownik tego ośrodka jest osobą autorytarną; 8) skuteczne kierownictwo ośrodkiem badawczym jest ściśle związane z umiejętnością powiązania stymulacji z koordynacją – z tym, że stymulacja jest uważana za istotniejszą; 9) rozwój badawczy ośrodka jest związany przede wszystkim z jego zdecentralizowaną organizacją i z jego instytucjonalnymi powiązaniem; 10) konflikty powstałe w ośrodku badawczym pojawiają się przede wszystkim na tle konfliktów dotyczących standardów naukowych (A. Matejko, 1966).

Inne studium, bardziej szczegółowe, podejmuje kluczowy problem – relację między doktorantem a promotorem (zagadnienie to posiada wagę szczególną dlatego, że praca doktorska stanowi element newralgiczny w rozwoju nauki: nie tylko tezy doktorskie są istotnymi przyczynkami w rozwoju nauki, ale stanowią także istotny czynnik w rozwoju kadry naukowej). Stosownie do tego badania można wyróżnić cztery podstawowe role pracownika naukowego: rolę zawodową w ścisłym sensie (sformułowaną przez kodeks zawodowy), rolę profesjonalną w szerszym sensie (techniczne standardy zawodowych aktywności), pracowniczą rolę (satysfakcja i prestiż związane z pozycją pracownika naukowego) i rolę zawodową. Stosownie do wyników badań stwierdzono, że rola zawodowa (tak w szerszym, jak i w węższym sensie) jest związana: a) z częstym formułowaniem oryginalnych idei, b) z orientacją skierowaną na standardy prezentowane przez czołowych uczonych danej dziedziny i c) z wyższym prestiżem pracowników naukowych. Natomiast akceptacja roli pracowniczej i społecznej jest związana: a) z powiązaniem z profesjonalnymi aktywnościami spoza danego ośrodka badawczego, b) z brakiem motywacji w dorównaniu najlepszym specjalistom w danej dziedzinie, c) ze stosunkowo starszym wiekiem i d) z nastawieniem przede wszystkim racjonalnym (Cichomski, 1969).

Także inne studia oparte na badaniach empirycznych dotyczących uwarunkowań instytucjonalnych pracy naukowej, warunków pracy i rozwoju młodej kadry naukowej, jak też zagadnień pracy zespołowej w nauce, uzasadniają uznanie seminarium uniwersyteckiego za społeczność będącą zasadniczą formą kształtowania „charakteru naukowego” (J. Goćkowski, 1974). Godzi się też dodać, iż w ramach socjologii nauki w Polsce sformułowano rozwiniętą koncepcję socjologicznego procesu powstawania nowych dyscyplin nauki, społecznych warunków powstania i ukształtowania się nowych dyscyplin nauki (J. Goćkowski, 1974).

Oczywiście, rozwój socjologii nauki, badań w jej zakresie, jest związany z alokacją rozmaitych instytucji naukowych, zainteresowaniami badawczymi około 1000 socjologów polskich, strukturą instytutów badawczych i uczelni w Polsce, rolą tych instytutów i uczelni w procesach ogólnospołecznych itd. Mimo interesujących osiągnięć, także i w tej dziedzinie wypadnie zauważyć: aczkolwiek rozwój kadry naukowej i ośrodków badawczych w kraju jest bardzo znaczny, choć praca naukowa jest traktowana przez część kadry naukowej nie tylko jako instrumentalny sposób zdobywania awansu życiowego, a (stosownie do znanych badań W. Wesołowskiego i A. Sarapaty) profesor uniwersytetu zajmuje najwyższe stanowisko w hierarchii

prestżu naukowego w skali całego kraju, choć rewolucja naukowo-techniczna jest hasłem dnia – to i tak analizy i syntezy z zakresu socjologii nauki nie były w stanie ogarnąć całości dokonanych i dokonywających się zmian.

Przez socjotechnikę (inżynierię społeczną) należy rozumieć ogólną teorię sprawnego społecznie działania lub – bardziej konkretnie – stosowaną naukę społeczną, której zadanie polega na informowaniu potencjalnego praktyka, w jaki sposób doszukiwać się skutecznie środków, aby zrealizować zamierzone cele społeczne, jeśli akceptowany jest pewien określony układ wartości, a jednocześnie istnieje dający się wykorzystać zbiór zweryfikowanych twierdzeń opisujących i wyjaśniających ludzkie zachowania.

W nauce amerykańskiej wykształciły się rozmaite modele uprawiania socjotechniki. Można je sprowadzić do dwóch zasadniczych: klasycznej i klinicznej. Klasyczna koncepcja socjotechniki polega na zestawianiu i syntetyzowaniu rozmaitych prawidłowości ogólnych z zakresu socjologii i innych nauk pokrewnych po to, aby je przekładać na język odpowiednich dyrektyw. Przedstawienie recepty ogólnej w postaci spójnego zespołu rozmaitych dyrektyw stanowi swoisty przekład ogólnych i szczegółowych twierdzeń opisowych na język ocen utylitarnych – zaleceń dotyczących działania.

Ta koncepcja socjotechniki nie jest zainteresowana tym, czy ów zespół zostanie w praktyce wykorzystany, czy też nie. Po prostu – stawia do dyspozycji rozmaite rekomendacje i dyrektywy. Kliniczna koncepcja socjotechniki zainteresowana jest nie tylko w przedłożeniu opracowanego zespołu dyrektyw praktycznych, ale uważa również za swoje zadanie taką swoistą kooperację z tymi, do których dyrektywy są skierowane, aby na drodze wyjaśniania czy perswazji dyrektywy te zostały przez nich zaakceptowane i zrealizowane. W tej koncepcji uwzględnia się, w znacznej mierze, specyficzne oceny tych, na zlecenie których ogólna recepta w postaci zespołu dyrektyw socjotechnicznych została wypracowana.

Nauka polska wprowadziła do tego nurtu rozważań trzecią koncepcję socjotechniki: eksperjalno-interwencyjną. Eksperjalno-interwencyjna koncepcja socjotechniki uważa za swe zadanie nie tylko samo sformułowanie recept działania praktycznego, nie tylko odpowiednie oddziaływanie na „klienta” zamawiającego badania tak, aby przyjął on do realizacji przedstawione zalecenia – ale również samorzutną, samoistną interwencję w stosunku do rozmaitych grup społecznych, instytucji, organizacji itd., ze wskazaniem na potrzebę działania socjotechnicznego z wykazaniem strat i korzyści, które z tego działania będą wynikać, oraz ujawnieniem, jakie oceny o charakterze zasadniczym zostaną w działanie tego typu zaangażowane. Przykładem tego rodzaju samorzutnych aktywności mogą być interwencje Polskiego Towarzystwa Socjologicznego dotyczące projektów ustaw, takich jak: o pasożytnictwie społecznym, psychiatryczna, o prawie lokalowym, Kodeks Pracy. Socjologia polska realizując eksperjalno-interwencyjną koncepcję socjotechniki uporządkowała problematykę należącą do tej praktycznej dyscypliny nauk społecznych, sprowadzając ją do trzech podstawowych działów: a) zastosowania nauk społecznych w praktyce, b) procesów makrodecyzyjnych i stylów społecznego oddziaływania i c) logiki społecznego praktycznego działania – celowościowy paradygmat nauk społecznych.

Wyżej wymienione problemy zostały przedstawione w kolejnych tomach *Socjotechniki (Praktyczne zastosowania socjologii, 1968; Jak oddziaływać skutecznie, 1970; Style działania, 1972; Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji, 1974)*. Konfrontacja wyników analiz polskich z badaniami zagranicznymi doprowadziła do utworzenia – z inicjatywy polskiej – Komitetu Badawczego Socjotechniki przy Międzynarodowym Towarzystwie Socjologicznym.

Powyżej przedstawione rozmaite dziedziny socjologii polskiej dają podstawę dla – w sumie – ambiwalentnej oceny. Z jednej strony, usiłują osiągnięcia tej socjologii nawiązać do standardów zakreślonych socjologii polskiej i światowej przez B. Malinowskiego, L. Petrażyckiego i F. Znanieckiego, z drugiej zaś – podejmują zadanie syntezy rozmaitych danych wynikających z intensywnego rozwoju krajowych badań empirycznych oraz intensywnego rozwoju badań i refleksji socjologicznych prowadzonych na całym świecie. W konkluzji – stwierdzić wypada, że aczkolwiek socjologię polską charakteryzuje pewien regres w stosunku do standardów ustanowionych przez jej twórców, to jednak, w pewnych dziedzinach, posiada ona rezultaty, które odbiegają od przeciętnych standardów światowych.

I znów wypadnie się zastrzec, iż wyżej przedstawiona ocena jest, w jakimś stopniu, subiektywna. Dla zmniejszenia ewentualnego zakresu tego subiektywizmu wypada podać dodatkowe, posiłkowe kryteria, które były używane do przygotowania tej oceny. Otóż wydaje się, że można powiedzieć, iż wykraczają poza przeciętność – w nauce światowej – takie zagadnienia, które stanowią: a) sformułowanie nowych problemów badawczych, b) rozwiązanie problemów badawczych sformułowanych na terenie nauki rodzimej czy obcej i c) udane wprowadzenia w życie koncepcji teoretycznych wypracowanych na terenie nauk społecznych w dziedzinę praktyki społecznej. Te właśnie kryteria należy wziąć dodatkowo pod uwagę w przygotowaniu bardziej adekwatnej diagnozy.

### Co robić?

W związku z wyżej przedstawioną próbną syntezą istniejącego stanu rzeczy nasuwa się pytanie: co robić? Wydaje się, iż stymulowanie rozwoju socjologii w Polsce może być oparte na pięciu podstawowych wytycznych: 1) koncentrowanie się na przedsięwzięciach udanych, 2) wprowadzenie w życie praktycznego testu dla istniejących koncepcji metodologicznych, 3) humanizowanie myślenia technicystycznego, 4) nowe umiejętności budowania teorii w zakresie nauk społecznych oraz 5) podjęcie próby dokonania całościowej analizy społeczeństwa polskiego.

Można przewidywać łatwo, że przydzielenie priorytetu tym dziedzinom, które posiadają istotne osiągnięcia, może doprowadzić do ich dalszego, bardziej intensywnego rozwoju. Jeśli się bowiem stało tak, że pewne dziedziny nauk społecznych rozwinęły się bardziej aniżeli inne, to można domniemywać, iż te dyscypliny czy problemy odpowiadały określonym potrzebom społecznym, skupiły właściwą kadrę naukową, wypracowały skuteczne formy kooperacji itd. Można, oczywiście, występować przeciwko takim, już ukształtowanym, spontaniczno-planowym procesom dotychczasowego rozwoju socjologii polskiej. Wiadomo skądinąd jednak, jak bar-

dzo wszelkie planistyczne działania dotyczące struktury nauki mogą być szkodliwe; wiadomo również, że planowa stymulacja może być niezwykle korzystna tam, gdzie grunt na to oddziaływanie jest przygotowany. Zadaniem powyższej diagnozy było właśnie wyznaczenie terenów zdalnych dla dalszej, skutecznej uprawy nauk społecznych.

Stopień zaawansowania metodologii nauk społecznych w Polsce jest kontrowersyjny: niektórzy uznają go za poważny, inni (jak S. Nowak w publicznej wypowiedzi: „Życie Warszawy”, 1974) uważają, że warsztat socjologów jest zacofany o 15 lat. Nie wdając się w tej chwili w tę kontrowersję można powiedzieć, że analizy metodologiczne nauk społecznych (a analizy metodologiczne socjologii w szczególności) winny ulec zasadniczej reorientacji. Powinno się im przywrócić właściwą rolę usługową i poddać metodologię praktycznemu testowi użyteczności. Uprawianie metodologii jako przedmiotu samego dla siebie, nieujawnianie jej przydatności przez jej aplikację do rozwiązywania konkretnych, nowych problemów badawczych, faktyczne sprowadzenie metodologii do tradycyjnej rutynizacji, z pominięciem niemal całkowitym technik stymulacji, brak dostatecznej metodologicznej krytyki badań faktycznie przeprowadzonych; „strzelanie ładunkami postulatowymi” w nieokreśloną przyszłość, abstrakcyjne analizy statystyczno-logiczne – nie są w stanie doprowadzić do faktycznej intensyfikacji badań empirycznych, formułowania hipotez, weryfikowania hipotez, budowania i sprawdzania teorii.

Innym zadaniem nauk socjologicznych winno być humanizowanie myślenia technicystycznego. Zadanie to powinno być podjęte nie tylko dlatego, że istnieje znaczne zapotrzebowanie społeczne na nie, ale także dlatego, że zderzenie się myślenia humanistycznego z czysto inżynierskim może ujawnić naukom humanistycznym i socjologicznym te węzłowe i istotne problemy życia społecznego, które leżą u podstaw dynamicznego rozwoju rewolucji naukowo-technicznej. W tym przypadku ewentualne korzyści wyniesione przez nauki socjologiczne miałyby charakter dialektyczny: ujawniałyby te dziedziny życia społecznego, które domagają się wprowadzenia elementów personalizacji. Humanizowanie technicystycznego punktu widzenia mogłoby się także, na zasadzie rykoszetu, przydać naukom społecznym; podlegają one w tej chwili, podobnie jak i wszelkie nauki, procesom industrializacji nauki. Przez liczebność swych pracowników, administracyjne usytuowanie, projekty badawcze, potrzeby kooperacji, planowanie, związek z innymi instytucjami – nauka zaczyna nabierać charakteru przemysłu nowego typu. Niezwykle groźne to zjawisko dla tych procesów – najbardziej istotnych w nauce – które dotyczą zjawiska tworzenia się nauki i formułowania idei oryginalnych. Humanistyczny i socjologiczny punkt widzenia winien więc podjąć się zadania zredukowania procesów industrializacji nauki do tych rozmiarów, które mogą być funkcjonalne z punktu widzenia procesów tworzenia się nauki i rzeczywistych potrzeb życia społecznego.

Jednym z istotniejszych problemów, którego rozwiązanie mogłoby się przyczynić do dodatkowego rozwoju socjologii w Polsce, jest sprawa nowego spojrzenia na budowę i weryfikację twierdzeń naukowych. Istniejąca metodologia nauk społecznych nastawiona jest przede wszystkim na to, aby w sposób systematyczny zbierać, klasyfikować i uogólniać dane pierwotne – dane empiryczne. Metodologia ta jest

natomiast niemal całkowicie nieporadna wtedy, gdy wypadnie uogólnienia uzyskane z badań empirycznych potraktować jako dane wyjściowe – dane pierwotne drugiego szczebla. Nagromadzenie rozmaitych badań empirycznych ujawnia nowe zagadnienia: czy są jakieś rezultaty badań empirycznych, które sprawdzone w jednym społeczeństwie, a rozpoznane jako istotne i nieznanne dotąd prawidłowości, mają również znaczenie i w innym społeczeństwie tego samego typu; jaki jest zasięg historyczny sprawdzonych twierdzeń socjologicznych? Czy ustalenia empiryczne poczynione w sytuacji społecznej zgody mają również walor w sytuacji społecznego konfliktu? Jakie twierdzenia empiryczne odnoszą się do całości badanych systemów społecznych, a jakie odnoszą się do ich podsystemów czy podkultur? Wyżej przedstawione problemy i inne zagadnienia z nimi związane stawiają postulat wykształcenia umiejętności uogólniania wyników badań empirycznych już przeprowadzonych. Abstrakcyjne rozważania dotyczące tych zagadnień pozostaną tak długo w sferze abstrakcji, dopóki nie zostaną stworzone warunki dla ewentualnego indukcyjnego uogólniania rezultatów uprzednich generalizacji. Jednym z podstawowych warunków dla dokonania tego typu uogólnienia jest wtórna analiza rozmaitych dziedzin socjologii z punktu widzenia wyszukania tych hipotez, które uprzednio – w rezultacie badań przeprowadzonych – zostały już sformułowane i sprawdzone. Tego rodzaju inwentarz hipotez winien być punktem wyjścia do wtórnych badań zmierzających do ustalenia zakresu ważności tych hipotez, zakresów ich adekwatności, ogólności itd. Jednym z naczelných zadań socjologii polskiej winno więc być zebranie, usystematyzowanie i podjęcie próby uogólnienia tych wyników badawczych, które stanowią istotny dorobek tej socjologii.

Wyżej sformułowany punkt widzenia (dotyczący postulatu indukowania rezultatów uprzednich generalizacji) jest związany z ostatnim zaleceniem dotyczącym intensyfikacji rozwoju socjologii w Polsce. To zalecenie formułuje potrzebę globalnej, całościowej analizy społeczeństwa polskiego. Replikacyjne snobizmy socjologii polskiej nie uwzględniają tego, że główne osiągnięcia, np. socjologii amerykańskiej, powstały jako produkt uboczny analizy rodzimych problemów społeczeństwa amerykańskiego. W tych analizach tworzenie pojęć teoretycznych było odpowiedzią na pojawiające się problemy życia społecznego. I tak pojęcia takie, jak: anomia, konformizm, grupy odniesienia, rozbieżność czynników statusu itd. stanowiły refleks zastanawiania się nad strukturą i procesami zmiany zachodzącymi w życiu społeczeństwa amerykańskiego. Były już wysuwane – w dyskusjach nad rozmaitymi wycinkowymi problemami – postulaty dotyczące tego, aby nie przenosić mechanicznie teoretycznych pojęć socjologicznych wypracowanych w innych społeczeństwach na teren społeczeństwa polskiego. Postulaty te napotykały jednak na pewną pustkę teoretyczną: istnieje przecież, w sytuacji braku, potrzeba znalezienia jakichkolwiek pojęć, by podjąć się próby tłumaczenia zjawisk, które mają miejsce w toku życia społecznego. Dlatego też jest rzeczą bardziej rozsądną – zamiast mechanicznie replikować pojęcia cudze czy też nawoływać do nieuprawiania tej mechanicznej replikacji – wypracować pojęcia rodzime. Wypracowanie to może być jednak dokonane jedynie na drodze syntezy tych danych fragmentarycznych, które już zostały zebrane w odniesieniu do społeczeństwa polskiego. Wartość takiej syntezy posiadałaby także

znaczenie pozateoretyczne: każde społeczeństwo (podobnie jak i każdy człowiek) chce mieć jakąś sprawdzoną i systematyczną samowiedzę dotyczącą samego siebie. Socjologia polska mogłaby się tym samym podjąć próby wyeliminowania rozmaitych dziennikarsko-eseistycznych koncepcji dotyczących swego wizerunku. Ten punkt widzenia otwiera dodatkowo nowe możliwości dla integracji nauk socjologicznych z naukami historycznymi.

Nawet jeśli powyższe rozważania nie są, w tej lub innej dziedzinie, w pełni adekwatne do faktycznych osiągnięć socjologii polskiej, to przecież tylko otwarte podejście do problematyki dyskusji nad diagnozą i perspektywami rozwoju tej socjologii może doprowadzić do tego, że na następny Światowy Kongres Socjologiczny (po Toronto) socjologia polska wniesie coś więcej niż gerontologiczną perpetuację samozadowolenia (*Polish Sociology*, 1974).

### Bibliografia

B. Cichomski: *Rola doktoranta w katedrze*. W: A. Matejko: *System społeczny katedry*. Warszawa 1969.

Cz. Czapów, S. Jedlewski: *Pedagogika resocjalizacyjna*. Warszawa 1971.

M. Czerwiński: *Kultura i jej badanie*. Wrocław 1971.

J. Falewicz, J. Jasiński, A. Raźniewski: *Elementy problemu patologii społecznej w Polsce*. Warszawa 1973.

J. Goćkowski: *Socjotechnika przekształcania zespołów naukowych w socjalizmie*. „Prakseologia” 1972 nr 44, s. 179–202.

J. Goćkowski: *Z zagadnień wychowania kadry naukowej*. W: *Socjotechnika. Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji*. Warszawa 1974, s. 245–260.

A. Inkeles: *The Modernization of Man in Socialist and Non-socialist Countries*. 1973 (materiał niepublikowany).

A. Jasińska, R. Siemieńska: *Wzór osobowości a przemiany społeczne w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1973 nr 3.

K. Kiciński: *Postawy młodego pokolenia wobec wartości społecznych i indywidualnych*. 1974 (materiał niepublikowany).

A. Kłoskowska: *Kultura masowa*. Warszawa 1964.

A. Kłoskowska: *Społeczne ramy kultury*. Warszawa 1971.

J. Kurczewski: *Prawo prymitywne*. Warszawa 1973.

J. Kubin: *Innowacje*. 1974 (materiał niepublikowany).

J. Kwaśniewski, A. Kojder: *Social Reaction to Deviance. International Centre for Comparative Criminology*. Montreal 1973.

A. Łopatka: *Wstęp do prawoznawstwa*. Warszawa 1968.

W. Makarczyk: *Przyswajanie innowacji*. Wrocław 1971.

A. Matejko: *Społeczny system zespołu naukowego*. Warszawa 1966.

K. Merton: *The Sociology of Science*. Chicago 1973. The University of Chicago Press.

S. Nowak: *Psychologiczne aspekty przemian struktury społecznej i ruchliwości społecznej*. „Studia Socjologiczne” 1966 nr 2(21).

M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1948.

M. Ossowska: *Socjologia moralności*. Warszawa 1963.

S. Ossowski: *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa 1962.

A. Podgórecki: *Założenia polityki prawa*. Warszawa 1957.

- A. Podgórecki, W. Kaupen, J. Van Houtte, P. Vinke, B. Kutchinsky: *Knowledge and Opinion about Law*. Ed. by Martin Robertson. Bristol 1973.
- A. Podgórecki: *Patologia życia społecznego*. Warszawa 1969.
- A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś: *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo*. Warszawa 1971.
- Polish Sociology*. Wrocław 1974.
- Problemy socjologii prawa*. Wilno 1970.
- E. Rogers: *Diffusion of Innovations*. The Free Press of Glencoe 1962.
- A. Sarapata: *Studia nad uwarstwieniem i ruchliwością społeczną w Polsce*, Warszawa 1965.
- Struktura i ruchliwość społeczna*. Pod red. K. Słomczyńskiego, W. Wesołowskiego. Wrocław 1973.
- Socjotechnika. Praktyczne zastosowanie socjologii*. Warszawa 1968.
- Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie*. Warszawa 1970.
- Socjotechnika. Style działania*. Warszawa 1972.
- Socjotechnika. Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji*. Warszawa 1974.
- B. Szacka: *Zmiany w świadomości historycznej społeczeństwa polskiego*. „Kwartalnik Historyczny” 1973 nr 2.
- Przemysł i społeczeństwo w Polsce Ludowej*. Pod red. J. Szczepańskiego. Wrocław 1969.
- J. Szczepański: *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia*. Warszawa 1973.
- A. Tyszka: *Uczestnictwo w kulturze*. Warszawa 1971.
- Z. Ziemiński: *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa*. Warszawa 1974.
- F. Znaniecki: *The Social of the Man of Knowledge*. Harper Torchbooks. New York 1968.